POSTSCRIPTUM POLONISTYCZNE, 2026 • 2 (38)
doi: 10.31261/PS_P.2026.38.04
ISSN 2353-9844

Li Yinan
https://orcid.org/0000-0002-5777-6622
Pekiński Uniwersytet Języków Obcych
Pekin, Chiny

Język, kultura, spotkanie
O Profesor Jolancie Tambor z perspektywy chińskiej polonistyki

Language Culture, and Encounter Professor Jolanta Tambor from the Perspective of Polish Studies in China

Abstract: The article examines the significance of Professor Jolanta Tambor's work for the development of Polish Studies in China from the perspective of the author's long-standing academic collaboration and personal experience. It focuses on three interconnected dimensions of her activity: language, culture, and encounter. The article discusses Professor Tambor's role in educating international scholars of Polish Studies, fostering cooperation between the University of Silesia and Beijing Foreign Studies University, and supporting the teaching of Polish in China. Particular attention is paid to methodology workshops, academic exchange, Polish language certification examinations, and the development of the two-volume textbook *Halo? Tu Polska!* [Hello? This Is Poland!]. From an autobiographical perspective, the article also explores a master–student relationship in which academic rigour is combined with responsibility, trust, and care. It argues that Jolanta Tambor's work extends beyond the institutional framework of academic cooperation, fostering lasting ties between Polish Studies communities in Poland and China. While primarily commemorative in character, the article also documents the institutionalisation of these contacts and the transformation of Polish Studies in China over the past two decades, highlighting the importance of personal engagement, intercultural relationships, and sustained academic cooperation for the internationalisation of research on Polish language, literature, and culture.

Keywords: Jolanta Tambor, teaching Polish as a foreign language, Polish language academic cooperation, intercultural communication

Abstrakt: Artykuł przedstawia znaczenie działalności Profesor Jolanty Tambor dla rozwoju chińskiej polonistyki z perspektywy wieloletniej współpracy akademickiej i osobistego doświadczenia autorki. Tekst koncentruje się na trzech wzajemnie powiązanych wymiarach tej działalności: języku, kulturze i spotkaniu. Omawia rolę Profesor Tambor w kształceniu zagranicznych polonistów, rozwijaniu współpracy między Uniwersytetem Śląskim a Pekińskim Uniwersytetem Języków Obcych oraz we wspieraniu nauczania języka polskiego w Chinach. Szczególną uwagę poświęcono warsztatom metodycznym, wymianie akademickiej, egzaminom certyfikatowym oraz pracy nad dwutomowym podręcznikiem *Halo? Tu Polska!*.

W perspektywie autobiograficznej ukazano również model relacji mistrz–uczeń, w którym wymagania naukowe łączą się z odpowiedzialnością, zaufaniem i troską. Artykuł pokazuje, że działalność Jolanty Tambor wykracza poza instytucjonalne ramy współpracy akademickiej i służy budowaniu trwałych więzi między polskim i chińskim środowiskiem polonistycznym. Tekst ma charakter wspomnieniowy, lecz zarazem dokumentuje etapy instytucjonalizacji kontaktów oraz przemiany chińskiej polonistyki w ostatnich dwóch dekadach, ukazując znaczenie osobistego zaangażowania, relacji międzykulturowych i długofalowej współpracy akademickiej dla umiędzynarodowienia badań nad językiem, literaturą i kulturą polską.

Słowa kluczowe: Jolanta Tambor, glottodydaktyka polonistyczna, współpraca akademicka, komunikacja międzykulturowa

Moja znajomość z Profesor Jolantą Tambor trwa już wiele lat i od dawna wykracza poza ramy zwykłej relacji akademickiej. Kiedy dziś wracam myślą do naszych spotkań, rozmów i wspólnych doświadczeń, widzę wyraźnie, że nie jest to jedynie opowieść o osobie, która odegrała ważną rolę w moim życiu naukowym – jest to także historia spotkania dwóch światów: polskiego i chińskiego; historia dojrzewania młodej badaczki, a zarazem świadectwo tego, jak wiele mogą dokonać ludzie, którzy łączą języki, kultury, instytucje i pokolenia.

Profesor Tambor jest dla mnie nie tylko wybitną badaczką, nauczycielką akademicką i organizatorką życia polonistycznego – jest osobą, która pomogła mi wejść do polskiego świata nauki, zrozumieć jego standardy, wymagania i etos, a z czasem stała się kimś znacznie bliższym niż mentorką czy partnerką naukową. Przez lata współpracy powstała między nami więź oparta na zaufaniu, wdzięczności i głębokiej ludzkiej bliskości – więź, która nie jest rodzinna w sensie formalnym, a jednak niesie ze sobą ciepło, trwałość i poczucie wzajemnej odpowiedzialności właściwe najważniejszym relacjom w życiu.

Język: wejście do polskiego świata nauki

Moje pierwsze spotkanie z Jolantą Tambor miało miejsce w 2008 roku w Katowicach, podczas uroczystości nadania Profesor Yi Lijun tytułu Honorowego Ambasadora Polszczyzny. Towarzyszyłam wówczas mojej

Mistrzyni, jednej z najwybitniejszych chińskich tłumaczek literatury polskiej, która przez dziesięciolecia przybliżała polską literaturę chińskim czytelnikom. Byłam młodą adeptką polonistyki, dopiero wkraczającą w szerszy świat akademicki. Choć Polska była dla mnie ważna, a polszczyzna stanowiła przestrzeń intelektualnej fascynacji, to wiele drzwi pozostawało jeszcze przede mną zamkniętych lub zaledwie uchylonych.

Właśnie wtedy po raz pierwszy spotkałam Profesor Tambor. Zapamiętałam Ją jako osobę niezwykle dynamiczną, konkretną, świetnie zorganizowaną, a jednocześnie ciepłą i otwartą. Nie była to powierzchowna serdeczność ani zwykła uprzejmość okazana zagranicznym gościom – był to raczej wyraz głębokiej uważności wobec drugiego człowieka oraz zdolności dostrzegania ludzi, ich drogi i znaczenia ich pracy. W Katowicach poznałam także Profesora Romualda Cudaka, który później stał się promotorem mojej rozprawy doktorskiej i odegrał niezwykle ważną rolę w moim życiu naukowym.

W pamięć zapadło mi szczególnie to, w jaki sposób Pani Profesor odnosiła się do Profesor Yi Lijun. W Jej serdeczności było coś więcej niż oficjalny szacunek należny laureatce ważnego wyróżnienia. Wyrażało się w niej prawdziwe uznanie dla wieloletniej pracy chińskiej tłumaczki, dla jej wierności polskiej literaturze i dla wysiłku przekładania jej na zupełnie inny język oraz wprowadzania w odmienny świat kulturowy. Dla mnie, młodej Chinki zajmującej się językiem polskim, było to doświadczenie bardzo ważne. Zrozumiałam wtedy, że praca chińskich polonistów – tłumaczy, badaczy i nauczycieli – nie jest działalnością oderwaną od polskiej kultury ani nie sytuuje się na jej marginesie. Przeciwnie – stanowi część większej historii obecności polszczyzny w świecie. To pierwsze spotkanie w Katowicach uświadomiło mi także, że moja własna droga naukowa, choć dopiero się zaczynała, może zyskać sens właśnie dzięki uczestnictwu w tej międzynarodowej wspólnocie języka i literatury, opartej na wzajemnym szacunku.

Kilka lat później, w październiku 2011 roku, rozpoczęłam studia doktoranckie w zakresie literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim.

Był to dla mnie krok bardzo istotny, ale zarazem niełatwy. Praca nad doktoratem w Polsce, pisanie rozprawy po polsku, odnalezienie się w polskim systemie akademickim – wszystko to wymagało nie tylko znajomości języka, lecz także odwagi, dyscypliny i zaufania. Musiałam sięgać po nowe lektury i metody badawcze, a jednocześnie uczyć się nowych sposobów myślenia, argumentowania, pisania i uczestniczenia w życiu naukowym.

W tym procesie ogromną rolę odegrał Profesor Romuald Cudak, mój promotor, który czuwał nad moim rozwojem naukowym, wymagał ode mnie rzetelności, precyzji i samodzielności. Obok niego stale obecna była także Profesor Jolanta Tambor. Choć nie była formalnie moją promotorką, dziś mogę powiedzieć, że należała do tych osób, które naprawdę pomogły mi stać się badaczką. Jej rola była inna, lecz nie mniej ważna: stawiała wysokie wymagania akademickie, a zarazem otaczała troską osobę, która przybywała z daleka do polskiego świata nauki.

Podczas czteroletnich studiów doktoranckich napotkałam wiele trudności. Musiałam łączyć pracę zawodową i obowiązki rodzinne, w tym opiekę nad dzieckiem, z bardzo wymagającymi studiami w Polsce. Zdarzały się chwile zmęczenia, choroby i bezradności, a nawet wątpliwości, czy zdołam przejść tę drogę do końca. Właśnie wtedy ogromne znaczenie miały dla mnie słowa wsparcia ze strony Pani Profesor. Jej wsparcie nie miało charakteru pustej uprzejmości. Była konkretna i stanowcza, a Jej słowa motywowały mnie do dalszego wysiłku. Czułam, że Pani Profesor wierzy w sens mojej pracy, ale jednocześnie oczekuje ode mnie rzetelności i odpowiedzialności.

Zapamiętałam przede wszystkim Jej pomoc, kiedy przygotowywałam dysertację. Jako cudzoziemka pisząca rozprawę doktorską po polsku potrzebowałam nie tylko konsultacji merytorycznych, lecz także wsparcia językowego. Pisanie tekstów naukowych w języku obcym jest doświadczeniem szczególnym. Nawet wtedy, gdy zna się język dobrze, pozostają wątpliwości dotyczące stylu, tonu, składni, sposobu argumentacji, a także tego, czy myśl została wyrażona z należytą precyzją. Pani Profesor doskonale to rozumiała. Wspólnie z Profesorem Cudakiem

czytała moją pracę, poprawiała ją, zwracała uwagę na miejsca niejasne, podpowiadała rozwiązania bardziej naturalne, precyzyjne, zgodne z polskim stylem naukowym. W tych uwagach kryła się cała szkoła myślenia: jak budować argument, jak prowadzić wywód, jak szanować słowo, jak brać odpowiedzialność za tekst. Dla młodej badaczki z Chin była to lekcja bezcenna. Dzięki Profesorowi Cudakowi i Pani Profesor polszczyzna przestawała być dla mnie jedynie językiem, którego się nauczyłam, a stawała się narzędziem samodzielnego myślenia naukowego.

To doświadczenie powróciło ze szczególną siłą podczas przygotowywania do druku mojej rozprawy doktorskiej, która ukazała się później w Polsce jako monografia *Literatura polska w Chinach*. Był to kolejny etap pracy, który bardzo mocno zapisał się w mojej pamięci. Tekst zawierał liczne informacje o przekładach i wydaniach, tytuły utworów i artykułów, nazwiska tłumaczy oraz dane bibliograficzne. Każdy szczegół wymagał sprawdzenia, każda data i każdy zapis bibliograficzny domagały się weryfikacji. Współpraca z Profesor Jolantą Tambor nad tą książką była dla mnie prawdziwą szkołą rzetelności akademickiej. Mimo różnicy czasu między Chinami a Polską przez pewien okres pozostawałyśmy w niemal nieustannym kontakcie. Poprawiałyśmy tekst, sprawdzałyśmy informacje, doprecyzowywałyśmy sformułowania, wracałyśmy do tych samych miejsc, aby upewnić się, że wszystko zostało odnotowane możliwie najdokładniej. Wtedy w pełni uświadomiłam sobie, że dobra książka naukowa nie rodzi się jedynie z pomysłu, wiedzy i talentu – rodzi się także z godzin żmudnej korekty, z gotowości do wielokrotnego sprawdzania faktów, z szacunku dla czytelnika i z przekonania, że nawet drobny błąd ma znaczenie.

Kiedy patrzę z tej perspektywy na całą moją katowicką drogę – od pierwszego spotkania z Profesor Tambor, przez studia doktoranckie, po pracę nad książką – rozumiem, czym stał się dla mnie język polski. Przestał być jedynie przedmiotem studiów i narzędziem komunikacji. Otworzył mi drzwi do polskiego świata nauki: świata wymagającego, ale chętnie przyjmującego tych, którzy – choć pochodzą z daleka – uczą się polszczyzny z zaangażowaniem, ciekawością i miłością.

Kultura: polszczyzna między Polską a Chinami

Z pierwszych lat naszej znajomości zapamiętałam moment, do którego później Pani Profesor kilkakrotnie wracała. Podczas mojego pobytu w Polsce w 2008 roku Profesor Romuald Cudak zabrał nas do Będzina, gdzie zwiedzaliśmy zamek i znajdującą się tam ekspozycję poświęconą dawnej kulturze materialnej: strojom, broni i innym przedmiotom związanym z historią i obyczajowością dawnej Polski. Profesor Yi Lijun i Jej mąż, Profesor Yuan Hanrong, zatrzymywali się przed eksponatami z ogromnym zainteresowaniem, przyglądali się szczegółom, komentowali kształty, nazwy i funkcje dawnych przedmiotów, zastanawiali się, w jaki sposób podobne realia historyczne były przedstawiane w tłumaczonych przez nich tekstach literatury polskiej i jak można oddać je po chińsku. Ta scena zrobiła na Pani Profesor duże wrażenie. Dostrzegła w niej przejaw rzetelności tłumaczy, którzy wiedzą, że przekład literatury nie polega wyłącznie na przenoszeniu znaczeń z jednego języka do drugiego – wymaga wniknięcia w realia historyczne i obyczajowe, sferę wyobraźni oraz materialne szczegóły świata przedstawionego. Również dla mnie była to ważna lekcja: kultura ujawnia się często w rzeczach pozornie drobnych – w nazwie elementu stroju, w kształcie dawnej broni czy w sposobie opisu przedmiotu, który dla polskiego czytelnika może być oczywisty, a dla chińskiego wymaga objaśnienia, znalezienia odpowiednika albo świadomego zachowania jego obcości w przekładzie.

Niedługo później sama przekonałam się, jak ważna była otwartość Pani Profesor i związanego z Nią środowiska Uniwersytetu Śląskiego na głosy spoza Polski. Jeśli dobrze pamiętam, w następnym roku po raz pierwszy uczestniczyłam w konferencji „Literatura polska w świecie", organizowanej w Katowicach. Byłam wtedy bardzo młodą nauczycielką akademicką, dopiero szukającą własnego głosu naukowego. Przygotowałam referat poświęcony współczesnej polskiej literaturze kobiecej widzianej oczami chińskiej polonistki. Dzisiaj wiem, że ważny był nie tylko temat mojego wystąpienia, lecz także sposób jego przyjęcia. Dla

młodej badaczki z Chin było to doświadczenie bardzo budujące. Poczułam, że moja perspektywa nie jest traktowana jako egzotyczna ciekawostka. Przeciwnie – może wnieść coś ważnego do rozmowy o literaturze polskiej. Pani Profesor umie takie głosy dostrzegać i wspierać. W młodych naukowcach z zagranicy widziała przyszłych partnerów międzynarodowej debaty o języku, literaturze i kulturze polskiej. Dzięki takim postawom konferencje organizowane przez śląskie środowisko polonistyczne stawały się prawdziwą przestrzenią spotkania: miejscem, w którym na polszczyznę można było spojrzeć z różnych perspektyw pochodzących z różnych stron świata.

Z biegiem lat, przy znaczącym udziale Pani Profesor, współpraca między Uniwersytetem Śląskim a Pekińskim Uniwersytetem Języków Obcych rozwijała się i obejmowała coraz więcej wspólnych działań. Studenci pekińskiej polonistyki wyjeżdżali na letnie kursy języka i kultury polskiej do Cieszyna oraz na dłuższe pobyty naukowe do Katowic. Wykładowcy związani ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej UŚ przyjeżdżali do Chin, gdzie prowadzili zajęcia, wykłady i warsztaty, a także spotykali się z nauczycielami i studentami. Wśród osób, które szczególnie zapisały się w historii naszej polonistyki, była Doktor Jagna Malejka, przez kilka lat pracująca jako lektorka języka polskiego w naszej katedrze. Takie kontakty nie były traktowane jedynie jako wymiana akademicka. Tworzyły codzienną, żywą przestrzeń współpracy, dzięki której polszczyzna stawała się dla naszych studentów językiem bezpośredniego spotkania z Polską.

Szczególnie dobrze pamiętam wizytę Profesor Jolanty Tambor i Doktor Agnieszki Tambor, które w 2017 roku przyjechały do Pekinu, aby poprowadzić warsztaty dla nauczycieli, lektorów i studentów. Było to dla nas wydarzenie ważne i w pewnym sensie pionierskie. W zajęciach uczestniczyli nie tylko wykładowcy i studenci naszej polonistyki, lecz także młodzi nauczyciele z innych chińskich ośrodków, m.in. z Kantonu. Pani Profesor mówiła o metodyce nauczania języka polskiego jako obcego, o pracy z podręcznikami, o świadomym wyborze materiałów dydaktycznych i o dostosowywaniu ich do potrzeb konkretnej grupy

studentów. Dla chińskich nauczycieli języka polskiego były to kwestie bardzo praktyczne, ale zarazem fundamentalne. Od lat bowiem zadawaliśmy sobie pytania: jak uczyć języka bardzo odległego typologicznie i kulturowo od języka ojczystego naszych studentów? Jak wprowadzać trudną gramatykę, nie sprowadzając polszczyzny wyłącznie do jej reguł? Jak od początku pokazywać, że język jest nierozerwalnie związany z kulturą, sposobem komunikowania się, z gestem, kontekstem społecznym i literaturą? Warsztaty prowadzone przez Panią Profesor pomagały nam te zagadnienia porządkować i szukać odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Uświadomiły nam również, że rozwijająca się chińska polonistyka potrzebuje zarówno podręczników i programów, jak i rozmów z doświadczonymi nauczycielami, którzy znają teoretyczne, praktyczne i instytucjonalne aspekty nauczania polszczyzny jako języka obcego.

Jednym z najtrwalszych rezultatów tej współpracy stał się dwutomowy podręcznik *Halo? Tu Polska!*, przygotowany przez zespół polsko-chiński. Droga do powstania obu tomów była długa i niełatwa. Od pierwszego pomysłu do publikacji minęło niemal 10 lat. W tym czasie wielokrotnie dyskutowaliśmy na temat struktury lekcji, doboru tekstów, zakresu objaśnień, sposobu wprowadzania gramatyki, obecności materiału kulturowego i potrzeb chińskich studentów. W trakcie tych rozmów ujawniały się rozbieżności między polskim a chińskim doświadczeniem dydaktycznym, odmienne oczekiwania wobec podręcznika akademickiego, a także różnice dotyczące warunków wydawniczych. W takich momentach rola Pani Profesor była szczególnie ważna. Wspierała Ona projekt jako specjalistka w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego, ale również jako osoba potrafiąca łączyć ludzi, zbliżyć odmienne stanowiska i pomagać obu stronom zrozumieć wzajemne racje. Przypominała nam, że dobry podręcznik nie jest prostym zbiorem tekstów i ćwiczeń, lecz przemyślaną ścieżką prowadzącą studenta przez zagadnienia języka, kultury i komunikacji. Publikacja opracowanego przez nas podręcznika w Foreign Language Teaching and Research Press, czyli chińskim Wydawnictwie Nauczania i Badań nad Językami Obcymi, jednym z najważniejszych chińskich wydawnictw specjalizujących się

w podręcznikach do nauki języków obcych, była dla nas potwierdzeniem sensu tej wieloletniej pracy.

Współpraca polsko-chińska przybierała także inne formy, takie jak: państwowe egzaminy certyfikatowe z języka polskiego organizowane w Chinach przy wsparciu egzaminatorów z Uniwersytetu Śląskiego, kolejne konferencje z cyklu „Literatura polska w świecie" oraz spotkania młodych badaczy, w których brali udział nasi doktoranci, magistranci i studenci starszych lat. Każde z tych wydarzeń było na swój sposób istotne, ale razem tworzyły coś znacznie większego – przestrzeń, w której chińska polonistyka mogła coraz aktywniej uczestniczyć w międzynarodowym życiu polonistycznym.

Kiedy w 1954 roku na Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych powstała polonistyka, przez długi czas była jedynym tego rodzaju ośrodkiem w Chinach. Dziś języka polskiego można się uczyć na wielu chińskich uczelniach, a środowisko nauczycieli, studentów i absolwentów stale się poszerza. Do tego rozwoju przyczyniło się wiele osób i instytucji, jednak szczególnie ważną rolę w tej historii odegrała Profesor Jolanta Tambor. Jej zaangażowanie nie ograniczało się do oficjalnych deklaracji współpracy. Była obecna tam, gdzie naprawdę kształtuje się przyszłość polonistyki: w sali zajęć, podczas warsztatów, w pracy nad podręcznikiem, w rozmowach o studentach, egzaminach, konferencjach i kolejnych wspólnych przedsięwzięciach. W tym sensie pomagała budować nie tylko kontakty między uczelniami, lecz także żywą przestrzeń kultury polskiej w Chinach.

Spotkanie: więź, która przekracza instytucje

Najgłębszy sens tej wieloletniej historii ujawnia się jednak w spotkaniu – akademickim, międzykulturowym i osobistym. Z czasem moja relacja z Panią Profesor wykroczyła poza ramy współpracy między uczoną z Polski a polonistką z Chin. Budowały ją wspólne projekty, rozmowy

i obowiązki, ale coraz silniej przenikały ją także zaufanie, wdzięczność, troska i zwykła ludzka bliskość.

Szczególnie wyraźnie uświadomiłam to sobie po obronie rozprawy doktorskiej. Ze względu na obowiązki zawodowe musiałam wtedy szybko wrócić do Chin i nie mogłam uczestniczyć w oficjalnej uroczystości promocji doktorskiej na Uniwersytecie Śląskim. Wydawało mi się, że jest to jedna z tych rzeczy, z których trzeba zrezygnować, kiedy życie naukowe toczy się między dwoma krajami i dwiema uczelniami oraz wiąże się z wieloma zobowiązaniami. Tym bardziej poruszył mnie gest Pani Profesor, która jakiś czas później, podczas Światowego Kongresu Polonistów w 2016 roku, zorganizowała dla mnie krótką, kameralną promocję doktorską. Była to uroczystość przygotowana właściwie dla jednej osoby, lecz miała w sobie całą powagę akademickiej tradycji. Do dziś pamiętam ten moment jako jedno z najbardziej wzruszających doświadczeń mojego życia naukowego. Poczułam wtedy, że uzyskanie stopnia doktora nie jest jedynie formalnym zakończeniem pewnego etapu badań – jest także przyjęciem do wspólnoty uczonych, uznaniem podjętego wysiłku i zobowiązaniem do dalszej pracy. Ten gest mówił wiele o Pani Profesor: o Jej wrażliwości na symbole, rytuały i ludzką pamięć. Dzięki Niej w mojej biografii uniwersyteckiej znalazło się miejsce na ten brakujący moment – doświadczenie pełne godności, ciepła i wzruszenia.

Właśnie podczas tej uroczystości przywołałam chińskie powiedzenie: „Kto choć przez jeden dzień był twoim nauczycielem, pozostaje ojcem na całe życie". W tradycji chińskiej słowa te wyrażają szczególny szacunek wobec mistrza. Nauczyciel nie przekazuje wyłącznie wiedzy. Prowadzi ucznia, kształtuje jego charakter, pomaga mu dorosnąć do odpowiedzialności za własną drogę. Mówiłam wtedy o Profesorze Romualdzie Cudaku, promotorze mojego doktoratu, który był dla mnie kimś znacznie więcej niż opiekunem naukowym – był mistrzem czuwającym nad moją pracą z cierpliwością i ojcowską odpowiedzialnością, a zarazem stawiał przede mną konkretne wymagania. Dodałam jednak – półżartem, półserio, ale z prawdziwym wzruszeniem – że skoro Profesor

Cudak stał się dla mnie takim akademickim ojcem, to Pani Profesor Jolanta Tambor jest dla mnie kimś w rodzaju akademickiej matki.

Określenie to nie było wyłącznie konwencjonalnym wyrazem szacunku. Kryje się w nim wdzięczność za stawianie mi wielu wyzwań, za Jej bezkompromisową dbałość o jakość tekstu i uważność na szczegóły, ale także za ciepło, troskę i obecność w momentach trudnych. Pani Profesor potrafiła być wymagająca, czasem bardzo wymagająca. Za tymi wymaganiami zawsze jednak kryły się wiara w drugiego człowieka i pragnienie, aby jego praca przybrała możliwie najlepszy kształt. Pomagała, ale nie zwalniała z odpowiedzialności. Wspierała, ale oczekiwała wysiłku. Właśnie dlatego Jej wsparcie miało dla mnie tak wielką wartość.

Z czasem to określenie powracało między nami w mniej oficjalnych sytuacjach. Z odrobiną żartu, ale też z prawdziwym uczuciem zwracałyśmy się czasem do siebie: „mamo" i „córko". Dla osób z zewnątrz mogło to brzmieć zaskakująco. Dla mnie jednak było wyrazem prawdziwej więzi. W tej relacji było miejsce na szacunek i bliskość, na powagę i humor, na akademicką współpracę i zwykłe ludzkie ciepło.

Nie chcę idealizować tej relacji ani zamieniać jej w sentymentalną opowieść. Jej siła polega właśnie na tym, że wyrasta ona z realnego życia: z pracy nad tekstami, rozmów, podróży, trudności, ze wspólnych projektów, z pracy ze studentami, udziału w konferencjach i codziennych gestów. Budowanie prawdziwej współpracy między ludźmi z różnych krajów wymaga czasu i cierpliwości. Jeśli jednak taka relacja przetrwa lata, staje się czymś znacznie głębszym niż suma akademickich kontaktów.

Dziś, kiedy patrzę wstecz, widzę, jak wiele zawdzięczam Profesor Jolancie Tambor: wsparcie w najważniejszych momentach mojej drogi, przykład odpowiedzialności akademickiej i przekonanie, że praca nauczyciela oraz badacza ma sens wtedy, gdy prowadzi do spotkania z drugim człowiekiem. Dzięki Pani Profesor Polska stała się dla mnie nie tylko krajem studiów i badań, lecz także przestrzenią bliskich relacji, przyjaźni i duchowego zakorzenienia. Dzięki Niej polonistyka nie jest dla mnie wyłącznie dyscypliną naukową – jest sposobem życia: nieustannym budowaniem mostów między językami, kulturami i ludźmi.

Myśląc o Pani Profesor Tambor, często przypominam sobie słowa Cypriana Kamila Norwida: „Bo piękno na to jest, by zachwycało do pracy…". W Jej działalności akademickiej piękno polszczyzny, literatury i kultury nigdy nie pozostaje abstrakcyjną ideą. Prowadzi do pracy – nad tekstem, ze studentami, nad podręcznikiem, a także do tworzenia przestrzeni spotkania dla ludzi z różnych światów. Tego właśnie nauczyłam się od Pani Profesor: że prawdziwa miłość do języka wyraża się w odpowiedzialności, cierpliwości i gotowości do wspierania drugiego człowieka.

Za tę lekcję pozostaję Jej głęboko wdzięczna.

LI YINAN – Professor, Department of Polish Language, Beijing Foreign Studies University, Beijing, China / prof., Katedra Języka Polskiego, Pekiński Uniwersytet Języków Obcych, Pekin, Chiny.

Literary scholar, translator, and academic lecturer; Head of the Department of Polish Language and Director of the Polish Research Center at Beijing Foreign Studies University. She earned her PhD, with a dissertation written in Polish, from the University of Silesia in Katowice. From 2012 to 2015, she served as Third Secretary at the Embassy of the People's Republic of China in Poland. Her research interests include the reception and translation of Polish literature in China, Polish-Chinese literary relations, intercultural studies, and the teaching of Polish as a foreign language. She has led a National Social Science Fund of China project devoted to Polish-Chinese literary exchange, which received an excellent evaluation upon completion. She is currently leading another project funded by the same fund under its Chinese Academic Translation Programme, involving the translation into Polish of Ye Jiaying's *Gender and Culture: The Evolution of the Aesthetic Qualities of Ci Poetry by Chinese Women*. She has also participated in numerous national- and ministerial-level research projects. She has translated into Chinese, among others, Wisława Szymborska's *How to Start Writing (and When to Stop): Advice for Writers* and Olga Tokarczuk's *Opowiadania bizarne* [Bizarre Stories] and *Ostatnie historie* [Final Stories]. She has been awarded the honorary badge "Meritorious for Polish Culture" [Zasłużony dla Kultury Polskiej] and the Knight's Cross of the Order of Merit of the Republic of Poland (2024). She is the author of the monographs *Literatura polska w Chinach* [Polish

Literature in China] (Katowice 2017), nominated for the Jan Kochanowski Prize in 2019, and *Spotkanie jedwabiu z bursztynem. Chińsko-polska wymiana literacka* [When Silk Meets Amber: A Study of Chinese-Polish Literary Relations] (Beijing 2024), as well as numerous scholarly articles on literature, culture, and the teaching of Polish as a foreign language.

Literaturoznawczyni, tłumaczka i wykładowczyni akademicka, kierowniczka Katedry Języka Polskiego i dyrektorka Centrum Studiów Polskich na Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych. Stopień doktora uzyskała na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. W latach 2012–2015 pełniła funkcję III sekretarza Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce. Jej zainteresowania naukowe obejmują przekład i recepcję literatury polskiej w Chinach, polsko-chińskie kontakty literackie, studia międzykulturowe oraz glottodydaktykę polonistyczną. Kierowała projektem Narodowego Funduszu Nauk Społecznych Chin poświęconym polsko-chińskim relacjom literackim, zakończonym z wyróżnieniem. Obecnie realizuje kolejny projekt finansowany przez ten fundusz, w ramach programu przekładu chińskich dzieł naukowych na języki obce, obejmujący tłumaczenie na język polski książki Ye Jiaying *Płeć i kultura. Ewolucja walorów estetycznych utworów autorstwa chińskich poetek*. Uczestniczyła również w licznych projektach badawczych szczebla państwowego i ministerialnego. Tłumaczka na język chiński m.in. *Poczty literackiej, czyli jak zostać (lub nie zostać) pisarzem* Wisławy Szymborskiej oraz *Opowiadań bizarnych* i *Ostatnich historii* Olgi Tokarczuk. Autorka monografii *Literatura polska w Chinach* (Katowice 2017), nominowanej w 2019 roku do Nagrody im. Jana Kochanowskiego, oraz *Spotkanie jedwabiu z bursztynem. Chińsko-polska wymiana literacka* (Pekin 2024), a także licznych artykułów naukowych poświęconych literaturze, kulturze i glottodydaktyce. Uhonorowana Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej" oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (2024).

E-mail: liyinan@bfsu.edu.cn